

Swakoń: Jestem realistą

Data publikacji: 1.01.2011 15:45

□
Rozmawiamy z Adamem Swakoniem, nowym wiceburmistrzem Cieszyna.

Łukasz Grzesiczak: Panie Burmistrzu, ma Pan w biurku umowę o zawiązaniu koalicji?

Adam Swakoń: Nie mam takiej umowy, zresztą z prostej przyczyny: koalicję zawiązują radni a ja mandat radnego zobowiązany byłem złożyć w związku z otrzymaniem propozycji pracy dla burmistrza Cieszyna jako jego zastępca.

Koalicja została zawiązana, czy jej nie ma?

Z tego co wiem koalicji w tej chwili jeszcze nie ma, ale rozmowy trwają między trzema najważniejszymi ugrupowaniami i dwoma mniejszymi, które są w Radzie Miasta. Rozmowy są - według informacji, które do mnie docierają - pomyślne dla całej Rady. Wszystko wskazuje na to, że jest porozumienie a najważniejsze dla Cieszyna.

Ale jest koalicja? Powołanie wiceburmistrzów świadczy o tym, że się zawiązała...

WDC, PO i Przyjazne Miasto stosunkowo łatwo znalazły wspólny język ale w tej chwili nie można mówić o koalicji. Można mówić o działaniu w zgodzie, ale to jest dopiero rozbieg. O tym czy będzie koalicja zdecydują sami radni. Burmistrz nie ma na to większego wpływu.

Jeżeli nie ma koalicji w Radzie to czy możemy traktować obecne rozdanie na stanowiskach wiceburmistrzów za trwałe?

Sądzę, że tak. Znam burmistrza Szczurka, znam jego zastępcę Jana Matuszka. Nie przyjąłbym propozycji burmistrza Szczurka, gdybym miał wątpliwości, co do trwałości tego zespołu.

Co zdecydowało, że przyjął Pan propozycję Mieczysława Szczurka?

Możliwość realnego wpływu na to, co dzieje się w mieście. Naprawdę bardzo cieszyłem się, że zostałem radnym - tym bardziej, że miałem najlepszy wynik w Cieszynie (jeszcze raz dziękuję wyborcom). Niewątpliwie funkcja zastępcy burmistrza daje jednak większą możliwość wpływu na rozwój miasta.

A co Pan chciałby zrobić dla miasta?

Wszystko to, co zawarte było w programie Platformy Obywatelskiej. Jestem realistą, wiem, że nie da się zrobić wszystkiego ale będę dążył do tego by zrealizować zasadniczą część koncepcji programowych, najważniejszą dla mieszkańców. Oczywiście trzeba tu podkreślić, że jestem zastępcą burmistrza i moja funkcja polega nie na wyłącznym forsowaniu swoich koncepcji, ale na pomocy burmistrzowi. Chcę pomagać i doradzać, a przy okazji namawiać do realizacji tych pomysłów, które zawarte były w naszym programie.

Jaki będzie zakres Pana obowiązków?

W skrócie - Jan Matuszek zajmuje się generalnie sprawami kultury i oświaty a ja głównie sprawami „technicznymi”, czyli strategią rozwoju, inwestycjami, nieruchomościami...

Co konkretnie chciałby Pan zmienić w tym „technicznym” zakresie dotychczasowej działalności miasta?

Potrzebuję czasu, by odpowiedzieć na to pytanie w sposób pełny i wiążący. Muszę rozpoznać potencjał tkwiący w pracownikach, zapoznać się z tematami już realizowanymi, stopniem ich zaawansowania, kosztami i możliwościami

finansowymi poszczególnych zadań. O konkretnych decyzjach chętnie odpowiem za kilka tygodni.

W czasie wyborów rywalizował Pan ze swoimi kontrkandydatami, jednym z nich był Mieczysław Szczurek. Mieli Panowie inne pomysły na Cieszyn. Na ile ten pomysł na Cieszyn obecnego burmistrza jest dla Pana bliski? Przecież obecnie autoryzuje go Pan swoją twarzą, nazwiskiem i swoim ugrupowaniem.

Nie sądzę byśmy mieli zasadniczo inne bądź rozbieżne pomysły i koncepcje dotyczące Cieszyna. Tutaj ważna jest chłodna kalkulacja, zgoda i codzienna praca. Jako zastępca burmistrza będę realizował politykę burmistrza Szczurka, to jest zrozumiałe. Od mojej siły przekonywania i użytych argumentów zależy czy burmistrz Szczurek skorzysta z koncepcji, pomysłów z którymi moje ugrupowanie szło do wyborów. Gdybym nie widział takiej szansy nie decydowałbym się na współpracę.

Rozmawiał Łukasz Grzesiczak